

REWOLTA GRUDNIOWA



Podwyżka cen stała się bezpośrednią przyczyną gwałtownych protestów robotniczych, do których doszło na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Jako pierwsza zastrajkowała 14 grudnia Stocznia im. Lenina w Gdańsku.

Kolejny już raz w dziejach PRL władzy łatwiej było postać przeciwko robotnikom milicję i wojsko, niż podjąć z nimi rozmowy. Najtragiczniejszy przebieg miały wydarzenia w Gdyni, gdzie doszło do prawdziwej masakry. Według oficjalnych danych w Grudniu śmierć poniosło łącznie 45 osób, a 1165 zostało rannych.

Protestom społecznym towarzyszyła rozgrywka w kierownictwie PZPR. W niedzielę, 20 grudnia, na VII plenum KC PZPR Władysława Gomułkę, który w niesławie schodził ze sceny politycznej, zastąpił Edward Gierek. Po kolejnych falach strajków ze stycznia i lutego 1971 roku władze wycofały podwyżkę cen.



GDYNIA •
GDAŃSK •

**45 ZABITYCH
1165 OSÓB ZOSTAŁO RANNYCH
KILKA TYSIĘCY ZATRZYMANYCH**

• SZCZECIN

Zapraszamy na najnowszy portal edukacyjny
www.grudzien70.ipn.gov.pl

Dodatek historyczny IPN Nasz Dziennik 12/2010 (43)

Wincenty Witos 1874–1945



Wincenty Witos na dożynkach w Wierchosławicach w 1930 roku

Minęło 65 lat od śmierci Wincentego Witos – jednego z najwybitniejszych polityków w polskiej historii, trzykrotnego premiera RP i wieloletniego przywódcy ruchu ludowego. Instytut Pamięci Narodowej poświęcił mu okazały, bogato ilustrowany album opracowany przez historyków z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie: Tomasza Berezę, Marcina Bukalę i Michała Kalisza. W dzisiejszym dodatku przedstawiamy wybrane materiały z tej publikacji.

Marcin Bukalę (IPN Rzeszów)

Od czytelnika prasy ludowej do lidera ruchu ludowego

Wincenty Witos urodził się 21 stycznia 1874 r. w Wierchosławicach (powiat tamowski). Pochodził z biednej, chłopskiej rodziny. Był najstarszym z trojga dzieci Wojciecha i Katarzyny z domu Sroka. Edukację rozpoczął później niż rówieśnicy, mając dziesięć lat. Szybko nadrobił zaległości i dał się poznać jako zdolny uczeń. Z powodu trudnej sytuacji materialnej rodziny nie mógł kontynuować nauki. Mając 17 lat, po raz pierwszy zetknął się z prasą ludową, m.in. z „Przyjacielem Ludu”. Napisał o nim po latach: „W pismo w zupełności uwierzyłem, bo ono wyjmowało spod serca dążenia tam drzemające, odgadywało myśli, rozumiało ból i krzywdę, dawało też choćby małą, odległą nadzieję poprawy”. Pod wpływem tej lektury coraz bardziej interesował się polityką, uczestniczył też w wiecach organizowanych przez ludowców; sam zaczął pisać.

Dokończenie na s. II-III

Marcin Bukata (IPN Rzeszów)**Od czytelnika prasy ludowej do lidera ruchu ludowego**

Dokończenie ze s. I

Po odbyciu służby wojskowej w 11. kompanii 57. pułku piechoty w Tarnowie, a następnie w 2. pułku artylerii walowej w Krakowie c.k. armii powrócił do Wierchosławic i zajął się pracą w gospodarstwie, przy wyrębie lasu oraz ciesielką. 8 lutego 1898 r. zawarł związek małżeński ze starszą od siebie o trzy lata Katarzyną Tracz. W 1899 r. przyszło na świat ich jedyne dziecko – córka Julia.

Na młodość Witosy przypadł okres kształtowania się polskiego ruchu ludowego w Galicji. Przełomowym wydarzeniem było powołanie w 1895 r. w Rzeszowie Stronnictwa Ludowego. Głównym jego celem była szeroko rozumiana emancypacja społeczna, gospodarcza i polityczna chłopów (m.in. przez reformę ordynacji wyborczej do Sejmu Krajowego, wprowadzenie głosowania bezpośredniego i tajnego oraz sprawiedliwego rozdziału mandatów). Witos szybko związał się z SL, stał się organizatorem stronnictwa w Wierchosławicach i w powiecie tarnowskim. Na łamach organu prasowego SL, „Przyjaciela Ludu”, poruszał kwestie oświaty i poprawy warunków życia chłopów, akcentował problem budzenia polskiej świadomości narodowej wśród mieszkańców wsi. W 1898 r. pisał: „Trzeba koniecznie, aby uczeń wychodził ze szkoły Polakiem (...) powinien nabrać tam gorącej miłości swego kraju i chęci poświęcenia się za niego”. Podkreślał, że wyrobienie u chłopów poczucia związku z narodem polskim, jego kulturą, językiem i historią, powinno być głównym celem oświaty i działalności ruchu ludowego.

W 1903 r. Stronnictwo Ludowe przekształcono w Polskie Stronnictwo Ludowe, a Wincenty Witos został członkiem jego Rady Naczelnej. Program PSL zawierał nie tylko głoszone wcześniej postulaty ruchu ludowego. Doniosłym osiągnięciem ludowców było postawienie w programie (pod wpływem Bolesława Wysloucha) kwestii świadomości narodowej, jej upowszechniania i obrony polskich interesów.

Od 1903 r. Witos wyraźnie angażował się w życie polityczne Galicji. W 1905 r. został radnym rady powiatu tarnowskiego. W lutym 1908 r. wybrano go na posła na Sejm Krajowy we Lwowie. Niemający doświadczenia parlamentarnego i salo-

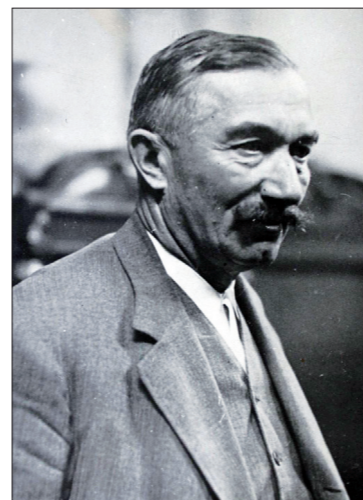
nowego obycia Witos czuł się nieswojo w Sejmie Krajowym i jego kuluarach. Dzięki samodzielnie poszerzanej wiedzy, a także pełnionej funkcji wiceprzewodniczącego klubu poselskiego PSL stał się jednym z aktywniejszych posłów ludowych. W pierwszym roku swej sejmowej pracy zabierał głos 13 razy. Na forum Sejmu poruszał kwestie reformy oświaty i zmiany ordynacji wyborczej. Żądał powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania w wyborach. Zabierał głos w sprawach lokalnych problemów powiatu tarnowskiego. Władzom Galicji zarzucał prowadzenie antynarodowej polityki gospodarczej i społecznej. Przejawiała się ona m.in. w przyzwoleniu na swobodny obrót ziemią. 31 października 1908 r. Witos tak wypowiedział się na ten temat: „Ziemia jest wielkim dobrem narodowym, ona więc musi być nie tylko opieką otoczona, ale i w naszym ręku utrzymana. (...) Ziemia masowo przechodzi w ręce obce. Stała się ona przedmiotem handlu, jak każdy inny towar, leżący u przekupki na straganie. A przecież hasło: »le ziemi – tyle Ojczyzny« – nie jest wcale czczym słowem. Jednostki robią na niej interesy, społeczeństwo i naród coraz więcej tracą”.

W 1911 r. został wybrany na posła z okręgu tarnowskiego do wiedeńskiej Rady Państwa i pełnił tę funkcję aż do końca I wojny światowej. W 1913 r. odniósł kolejny sukces, zostając ponownie posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie. W związku z kryzysem wewnętrznym w PSL w 1913 r. Witos opowiedział się po stronie przeciwników dotychczasowego prezesa Jana Stapińskiego. Przejął rolę jednego z przywódców grupy posłów, którzy wystąpili z partii. Witos zaangażował się w tworzenie nowej formacji politycznej w polskim ruchu ludowym. 2 lutego 1914 r. w sali „Sokola” w Tarnowie odbył się kongres, na którym utworzono Polskie Stronnictwo Ludowe-Piast. Jego prezesem został Jakub Bojko, a Witos wiceprezesem. Podczas kongresu Witos wygłosił program nowo powstałego stronnictwa. Zapowiedział konieczność budowania niepodległego państwa polskiego: „Kongres PSL, stojąc na gruncie programu ludowego, uznaje, że najwyższe, wieczne żywe prawo narodu polskiego do budowania niepodległej Polski Ludowej powinno być punktem wyjścia i ośrodkiem wszystkich dążeń i pracy ludu polskiego w PSL zorganizowanego. PSL budzić będzie w ludzie polskim świadomość państwowotwórczą i dążności niepodległościowe”.

Na przełomie lat 1913 i 1914 Witos stał się jednym z najważniejszych posłów w Sejmie Krajowym. Był członkiem sejmowej Komisji dla Reformy Wyborczej. Po powstaniu PSL-Piast zaczął pełnić obowiązki prezesa 12-osobowego klubu poselskiego PSL-Piast.



Posłowie PSL do austriackiej Rady Państwa. Stoją od lewej: Antoni Bomba, Mikołaj Rey, Zygmunt Lasocki, Władysław Długosz, Wincenty Witos, Włodzimierz Tetmajer i Michał Jedynak. Fotografia wykonana około 1912 roku

Michał Kalisz (IPN Rzeszów)**W jesieni życia**

Wincenty Witos na procesie brzeskim w 1931 roku

Wybuch wojny zastał Wincentego Witosy w bombardowanym Krakowie. Śpieszył do Wierchosławic na pogrzeb żony Katarzyny, która zmarła 31 sierpnia 1939 roku. Jego osobista tragedia zbiegła się z dramatem Ojczyzny. Pogrzeb odbył się 2 września. Pociąg, którym Witos wyjechał z Tarnowa, został pod Rzeszowem zbombardowany. Po opatrzeniu ran przez lekarza Witos trafił do majątku hrabiego Jana Józefa Drohojowskiego w Cieszacinie Wielkim. 10 września miejscowość zajęły wojska niemieckie.

Prawdopodobnie w wyniku donosu 16 września został aresztowany przez funkcjonariuszy gestapo. W trakcie jednego z przesłuchań w Jarosławiu niemiecki oficer poinformował Witosy, że jest zakładnikiem. W połowie października jarosławski areszt był już przepelniony, dlatego część więźniów przetransportowano do Rzeszowa. W jednej z takich grup znalazł się również Witos.

20 października 1939 r. trafił do więzienia na zamku w Rzeszowie. Tam zaproponowano mu utworzenie polskiego rządu, co w konsekwencji miało doprowadzić do powstania szczytowego państwa buforowego, całkowicie zależnego od III Rzeszy. Witos jednak kategorycznie odrzucał wszystkie propozycje. Jako więzień przygotował apel do Polaków „Kilka uwag do Braci Włościan i innych Polaków”. Był on drogowskazem dla społeczeństwa na trudny okres wojny, ale także na czas powojenny. Witos pisał: „Wolna Ojczyzna i państwo niepodległe są najwęższym i najcenniejszym skarbem każdego człowieka, dla którego wszystko należy poświęcić. Ale Ojczyzna nie może być tylko nazwą, lecz rzeczywistością, matką dla wszystkich, o równych prawach i równych obowiązkach. Ojczyzna wolną może być naprawdę tylko wtenczas, kiedy wolny jest każdy obywatel. (...) Na Was, Chłopi, na lud polski jako stawiący ogromną większość narodu, rozporządzający największą siłą fizyczną i moralną, w pierwszym rzędzie spada obowiązek utrzymania i obrony państwa. (...) Zaprzestańcie wszelkich kłótni i sporów pomiędzy sobą, stańcie się jedną, wielką, mocną, solidarną, świadomą i kochającą się rodziną. Razem możecie dokonać cudów, osobno do niczego nie jesteście zdolni. (...) Nie oglądajcie się na nikogo, nie liczcie na pomoc, nie szukajcie niczyjej łaski ani dobrodziejstwa, odrzućcie wszelką jałmużnę. Nikt Wam nic za darmo nie da, nic dla Was nie zrobi”.

Na początku marca 1940 r. Witos został wywieziony do Berlina. W tamtejszym więzieniu przebywał krótko, ponieważ stan jego zdrowia stale się pogarszał. Lekarz więzienny zdecydował o skierowaniu go na kurację do sanatorium w Poczdamie. 20 marca 1940 r. powrócił z Poczdamu do Krakowa. W połowie maja 1940 r. przewieziono go do Zakopanego, następnie do Wierchosławic, gdzie przebywał w areszcie domowym pod stałym nadzorem gestapo. Przez cały okres okupacji Witos współpracował z polskim państwem podziemnym. Od listopada 1944 r. do marca 1945 r. przebywał w okolicach Włoszczowy i Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie w ukryciu oczekiwał na odlot do Londynu. Jednak plany przerzucenia Witosy na Zachód nie powiodły się ze względu na zły stan jego zdrowia oraz styczynową ofensywę Sowietów. 24 marca 1945 r. powrócił do swojego gospodar-

stwa w Wierchosławicach. Jednak niezbyt długo cieszył się spokojem. 31 marca został porwany przez ówczesnego zastępcę kierownika WUBP w Warszawie, kpt. Józefa Świątkę, który przyjechał do Witosy w towarzystwie oficera NKWD, kpt. Nowikowa. Wywieziono go do Warszawy, a w nocy z 2 na 3 kwietnia przetransportowano do Brześcia nad Bugiem, gdzie był przetrzymywany w areszcie. W ten sposób próbowano zmusić Witosy do współpracy z Krajową Radą Narodową, co spotkało się z jego stanowczą odmową. Stan zdrowia Witosy znacznie się pogorszył. 5 kwietnia odwieziono go do Wierchosławic. Niewątpliwie Witos byłby cennym „nabytkiem” dla „władzy ludowej”, a jego pozyskanie byłoby dla komunistów znakomitą przeciwwagą dla atmosfery, jaką spowodowało aresztowanie i uprowadzenie do Moskwy szesnastu przywódców Polskiej Podziemnej. Czym wytłumaczył rezygnację Sowietów z tego planu? Przyczyną są dwójki: przede wszystkim nieprzejednany stosunek Witosy do marionetkowego, narzuconego przez Sowietów rządu; ponadto jego stan zdrowia, który uniemożliwiał bardziej aktywne wykorzystanie Witosy w działaniach propagandowych. 28 czerwca 1945 r. powołano go bez jego wiedzy i zgody na wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej. Nie przyjął tego stanowiska. Odmówił także wzięcia udziału w konferencji moskiewskiej dotyczącej utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, uzasadniając swoje stanowisko po raz kolejny złym stanem zdrowia. 8 lipca 1945 r. Stanisław Mikołajczyk zwołał naradę, na której wybrano Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Ten sam komitet 12 lipca powierzył Witosowi funkcję prezesa. Jednym z trzech wiceprezesów został Mikołajczyk, który 22 sierpnia zarejestrował Polskie Stronnictwo Ludowe.

15 sierpnia Witos podjął leczenie w szpitalu oo. Bonifratrów w Krakowie. Jego ostatnim publicznym wystąpieniem było otwarcie Okręgowego Zjazdu Polskiego Stronnictwa Ludowego Małopolski i Śląska, który odbył się 16 września 1945 r. w krakowskim kinie „Świt”. Kiedy przebywał w szpitalu, napisał ostatnią odezwę na ten zjazd, którą wielu uważa za jego polityczny testament. Odczytał ją w zastępstwie bliski współpracownik Stanisław Mierzwa. Witos pisał: „Budujemy więc to nasze państwo na ruinach, zgłiszczach i popiołach, stawiamy gmach, w którym na stałe i niepodzielnie królować winny: samodzielność, wolność, prawo i sprawiedliwość. (...) Albo będziemy wolnymi obywatelami swojego suwerennego państwa, albo niewolnikami przez świat pogardzanymi. (...) Pomimo przeszłości, budując w warunkach jak najtrudniejszych, baczmy pilnie, ażeby do tego gmachu nie dostały się zarazki zgnilizny i rozkładu, mające go zniszczyć, gdyż on ma stać wiecznie. (...) Zachowanie się nasze przy tym musi być pełne godności i honoru, pracy naszej muszą towarzyszyć zgoda i wytrwałość. Bez tego żadne wielkie dzieło nie może być stałym, silnym ani trwałym, a Polska powinna trwać wiecznie”.

Pod koniec października jego organizm osłabiło obustronne zapalenie płuc. Lekarze robili, co mogli, aby nie dopuścić do najgorszego. Trzy dni przed śmiercią stracił przytomność. Zmarł o godz. 6.30 rano 31 października 1945 roku.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w piątek, 2 listopada 1945 r., w Krakowie.

W ostatniej drodze towarzyszyły Witosowi rzesze ludzi, niezliczone sztandary i wieńce. Po opuszczeniu Krakowa kondukt pogrzebowy skierował się do Wierchosławic, do których dotarł po 6 listopada. Na całej dziewięćdziesięciokilometrowej trasie konduktu swego wodza żegnały tysiące chłopów. Witos został pochowany w kaplicy rodowej na cmentarzu parafialnym w Wierchosławicach. Na kartach kroniki miejscowej parafii zapisano: „Był to ostatni królewski pogrzeb i sprawiedliwie należał się zmarłemu”.

DODATEK PRZYGETOWUJE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ IPN.**Redaktorzy:**

dr Krzysztof Kaczmarek, krzysztof.kaczmarek@ipn.gov.pl (Rzeszów 017 860 60 25)
Romuald Niedzielko, romuald.niedzielko@ipn.gov.pl (Warszawa 022 431 83 73)

www.ipn.gov.pl

ADRES DO KORESPONDENCJI:
DODATEK IPN DO „Naszego Dziennika”
UL. TOWAROWA 28, 00-839 WARSZAWA

SPRZEDAŻ WYDAWNICTW IPN: TEL. (022) 581 88 72

Tomasz Bereza (IPN Rzeszów)

Premier, prezes, emigrant

(1919–1939)

Dokończenie ze s. V

29 czerwca 1930 r. w Krakowie odbył się Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu. Uczestnicy Kongresu stwierdzili, że Polska „znajduje się od czterech lat pod władzą dyktatury Józefa Piłsudskiego”, i zapowiadali wspólną, zdecydowaną walkę z rządzącym systemem politycznym. Gdy w sierpniu Centrolew zapowiedział manifestację w 21 miastach Polski, prezydent na wniosek premiera rozwiązał parlament, wyznaczając nowe wybory na 16 i 23 listopada. Decyzją prezydenta zmuszała opozycję do zmiany planu działań i – co równie istotne – pozbawiała jej przywódców poselskiego immunitetu. Wobec zaistniałej po rozwiązaniu parlamentu sytuacji politycznej, 9 września partię tworzące Centrolew (z wyjątkiem Chrześcijańskiej Demokracji) utworzyły blok wyborczy.

Kilka godzin później przywódcy centrolewowych stronnictw zostali aresztowani. Wszystkich zatrzymanych przewieziono do twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Prezesa PSL-Piast aresztowano w pociągu relacji Kraków – Lwów, przewieziono do koszar w Krakowie, skąd pod konwojem transportowano w kierunku Kozienic. Trasa ta była znana Witosowi i skłoniła go do refleksji: „Tą samą drogą jechałem w roku 1918 z Daszyńskim, Moraczewskim i Stapińskim do Lublina. Z nimi się rozszedłem po rządzie lubelskim. Tędy wiozł mnie w lipcu 1920 r. oficer przysłany przez Piłsudskiego, upadającego pod brzemieniem klęsk i kijowskiej wyprawy. Tędy jechałem, ażeby na siebie przyjąć ciężki obowiązek skupiania rozbitych i budzenia uśpionych sił narodu dla ratowania państwa, sprowadzonego przez Piłsudskiego na brzeg przepaści, ale także dla uratowania samego Piłsudskiego, który wtenczas beznadnie opuszczał ręce”. Dalsza trasa nie wiodła jednak do Warszawy, lecz na wschód – do Brześcia. W Brześciu wszystkich aresztowanych polityków poddano więziennemu rygowi, zaś w przypadku jego nieprzebiegania traktowano jak pospolicitych przestępców. Powszechnie było stosowanie karceru, pobicia, a nawet pozorowanych egzekucji. Witos jednak ani razu nie trafił do karceru, nigdy też nie został pobity. Być może wynikało to z jego postawy, a częściowo z respektu, jaki – chociaż uwięziony – budził wśród personelu więzienia. W rozmowach na tematy polityczne z personelem więzienia rzeczowo uzasadniał swoje poglądy. Był kilkakrotnie przesłuchiwany. W więzieniu pozostawał do 27 listopada. W tym czasie odbyła się kampania wyborcza i wybory. Sanacja starała się osłabić i eliminować przeciwników poprzez aresztowania i unieważnianie list. Wybory odbyły się pod znakiem licznych nadużyć. Nie brakowało fałszerstw i unieważniania głosów. W świetle oficjalnych wyników głosowania do Sejmu zwyciężąc wyborów został BBWR.

Jesienią 1931 r. do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko więźniom brzeskim, który obejmował jedenastu działaczy opozycyjnych, w tym Wincentego Witosa. Wszystkich oskarżono o przygotowywanie zamachu stanu. Proces brzeski rozpoczął się 26 października 1931 roku. Oskarżeni i ich obrońcy starali się wykazać, że działalność opozycyjną prowadzono w legalnych ramach. Witos konsekwentnie odrzucał skierowane przeciwko niemu zarzuty, wskazując, że celem działania nie było przygotowywanie zamachu stanu, a wiecie miały kształtować i umacniać społeczeństwo obywatelskie. Dowodził, że przez cały okres swojej działalności politycznej w Polsce niepodległej kierował się polską racją stanu. 13 stycznia 1932 r. sąd ogłosił wyrok. Witosu skazano na półtora roku więzienia, pozostali (oprócz uniewinnionego Adolfa Sawickiego) otrzymali wyższe wyroki. Apelację od wyroku złożyła zarówno prokuratura, jak i obrońcy oskarżonych. W dniach 7-11 lutego 1933 r. sprawę brzeską rozpatrywał Sąd Apelacyjny, którego wyrok okazał się ostrzejszy od wyroku sądu pierwszej instancji. Oskarżeni odwołali się do Sądu Najwyższego, a ten w maju 1933 r. wyrok skasował, polecając Sądowi Apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie sprawy. W lipcu 1933 r. Sąd Apelacyjny podtrzymał poprzedni wyrok. Witos skomentował to następująco: „Znowu mnie skazano na półtora roku więzienia, po raz już trzeci, odebrano prawa na lat pięć, nałożono kosztą i nie zapomniano dodać, że się »dobrze zasłużyłem Ojczyźnie«. Dziwne to motywy i postępowanie”. Coraz częściej pojawiały się po-

głoski, że tym razem wyrok będzie zatwierdzony przez Sąd Najwyższy, zaś oskarżeni prewencyjnie aresztowani. Otoczenie Witosu zaczęło namawiać go do wyjazdu za granicę. Decyzją o opuszczeniu kraju nie zapadła jednak od razu. Prezes był pełen rozterek, szczególnie obawiał się reakcji chłopów, którzy mogliby uznać taki czyn za tchórzostwo. Wyjazd oznaczał również trwałą rozłąkę z rodziną.

29 września 1933 r. przekroczył nielegalnie granicę polsko-czechosłowacką w rejonie Doliny Chochołowskiej. Obok Witos na emigrację udali się: Kazimierz Bagiński, Władysław Kiernik, Adam Pragier i Herman Lieberman. W rozpropagowanej w grudniu 1933 r. odezwie emigranci brzescy wyjaśniali, że poddanie się wyrokowi sankcjonowałyby bezprawne działania sanacji. W Czechosłowacji Witos spędził praktycznie cały emigracyjny okres, korzystając z pomocy czechosłowackich ludowców. Życiowość gospodarzy nie mogła zrekomensować rozłąki z bliskimi i Ojczyzną. Wśród osób najczęściej go odwiedzających byli wybitni działacze i sympatycy ruchu ludowego, m.in. Stanisław Mikołajczyk i Maciej Rataj. Będąc na emigracji, Witos skutecznie zapobiegł rozpadowi Stronnictwa Ludowego. Do uchwalonej w 1935 r. Konstytucji („kwietniowej”) odnosił się negatywnie. Sanacja stała na stanowisku, że jednym z najważniejszych elementów polityki bezpieczeństwa będzie silna i sprawna władza wykonawcza. Witos źródła siły państwa upatrywał przede wszystkim w społeczeństwie – świadomym i zaangażowanym w życie publiczne. W trakcie pobytu na emigracji zabiegał o konsolidację antysanacyjnej opozycji. Spotykał się m.in. z Wojciechem Korfantom, Hermanem Liebermanem, Ignacym Paderewskim i Władysławem Sikorskim.

Witos skrzętnie odnotowywał wszelkie informacje o propagandzie komunistycznej w polskim społeczeństwie i próby infiltracji szeregów SL przez komunistów. Mając za sobą doświadczenia z roku 1920, krytycznie odnosił się do obcego polskim chłopom światopoglądu. W styczniu 1937 r., przed kongresem SL, Witos pośrednio przestrzegwał przed widmem komunizmu zarówno działaczy stronnictwa, jak i rządzącą sanację.

W nowych warunkach prawno-politycznych spowodowanych wprowadzeniem Konstytucji kwietniowej brak reprezentacji parlamentarnej zmuszał do zmiany taktyki i oparcia działalności na akcjach masowych. Witos za rzecz najistotniejszą uznawał konsolidację chłopów. Kształtowaniu postaw obywatelskich i uświadamieniu chłopom ich własnej siły służyć miały m.in. organizowane przez Stronnictwo Ludowe uroczystości o charakterze patriotycznym. Obchody Święta Ludowego (Zielone Święta), manifestacja nowosielecka (29 czerwca 1936 r.) oraz obchody Święta Czynu Chłopskiego (15 sierpnia) miały zarazem pokazywać rządzącym, że chlopi nie chcą już dłużej być przedmiotem polityki. Szczególną wymowę miało Święto Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia. Datę wybrano nieprzypadkowo, ustalając ją w rocznicę bitwy warszawskiej 1920 roku. „Cud nad Wisłą” był bowiem zasługą nie tylko wąskiego kręgu wojskowych dowódców, lecz efektem wysiłku całego społeczeństwa, a szczególnie chłopów, którzy w armii broniącej Polski przed bolszewikami stanowili większość. Witos był również inicjatorem zorganizowania Wielkiego Strajku Chłopskiego (16-25 sierpnia 1937 r.), który stał się największym politycznym wstrząsem w historii rządów sanacji.

15 marca 1939 r. armia niemiecka wkroczyła do Czechosłowacji. Witos stanął przed koniecznością powrotu do kraju. Decyzja taka była zrozumiała tym bardziej, że poszukiwali go już Niemcy. 29 marca przywódca polskich chłopów przekroczył granicę polsko-czeską. 3 kwietnia zgłosił się do krakowskiej prokuratury, skąd przetransportowano go do więzienia w Siedlcach. Po czterech dniach został zwolniony na półroczny urlop zdrowotny i udał się do Wierzchosławic. Już 15 kwietnia, mimo przeziębienia, wziął udział w zjeździe powiatowym SL w Tarnowie. Dużą część swojego wystąpienia poświęcił sytuacji międzynarodowej, szczególnie w kontekście aneksji Czechosłowacji. Przestrzegając, że przyszała wojna będzie wojną totalną. Do pracy w SL oficjalnie powrócił 17 maja. Objąwszy prezesurę, rozpoczął podróż po kraju, dokonując przeglądu szeregów SL. Przemawiając do wielotysięcznych zrzech chłopkich, podkreślał: „Macie służyć państwu, bez względu na to, jaki jest rząd”.

Pod koniec czerwca, zgodnie z zaleceniami lekarzy, Witos udał się na miesięczny wypocząnek do uzdrowiska w Truskawcu. Sierpień 1939 r. upłynął pod znakiem rosnącego napięcia na arenie międzynarodowej. Dla Witos był to szczególnie trudny okres. W Warszawie zmarł jego przyjaciel Wojciech Korfant, a w szpitalu w Tarnowie żona Wincentego, Katarzyna.

Aktywność publiczna Wincentego Witos przed I wojną światową nie ograniczała się wyłącznie do pełnienia istotnych i prestiżowych funkcji państwowych i samorządowych. Witos nigdy nie zaprzestał angażowania się w sprawy rodzinnych Wierzchosławic. 12 kwietnia 1908 r. objął urząd wójta i pełnił go formalnie przez pięć kolejnych kadencji, aż do 1931 roku.

Podczas I wojny światowej i u progu Niepodległości

PSL-Piast już w pierwszych dniach wojny opowiedziało się po stronie państw centralnych. Witos, jako reprezentant tej partii, został wybrany na wiceprezesa sekcji zachodniej Naczelnego Komitetu Narodowego. Poparł akcję tworzenia Legionów Polskich.

Ponieważ pełnił funkcję wójta, nie podlegał mobilizacji wojskowej. Całą wojnę spędził więc jako cywil. Odczuwał jednak wszelkie konsekwencje wojny. Szczególnie trudnym okresem były lata 1914–1915, kiedy Wierzchosławice znajdowały się w strefie przyfrontowej i były pod kontrolą najpierw wojsk rosyjskich, a później niemieckich. Po wkroczeniu Niemców do Wierzchosławic w grudniu 1914 r. Witos został uznany za wroga państw centralnych, gdyż nie pomagał w organizowaniu kwatery dla wojska kosztem ludności cywilnej. W związku z tym na kilka miesięcy opuścił rodzinną wieś. Przebywał m.in. w Biadolinach Radłowskich, Brzesku, Bochni i Krakowie. Znajdąc trudne położenie chłopów z powiatów brzeskiego i tarnowskiego, wysiedlonych przez wojsko ze wsi położonych na lewym brzegu Dunajca, organizował dla nich pomoc materialną. Do Wierzchosławic powrócił w maju 1915 roku.

W lutym 1915 r. wraz z Władysławem Długoszem i Włodzimierzem Tetmajerem wyjechał do Szwajcarii. W Vevey spotkał się z Henrykiem Sienkiewiczem, a we Fryburgu z polskimi działaczami partyjnymi z zaboru niemieckiego i rosyjskiego. W efekcie wyjazdu do Szwajcarii zapoznał się z sytuacją na ziemiach polskich i nawiązał kontakty z działaczami Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, popierającego Ententę. Od tego momentu w działalności Witos a PSL-Piast widoczne staje się przeorientowanie strategii i stopniowe odchodzienie od koncepcji proaustriackiej.

W 1917 r. Witos wykazywał niezwykłą aktywność, której głównym celem była sprawa powstania niepodległego państwa i jego kształtu. Współpracował w tym czasie z politykami narodowej demokracji. Jej owocem była inicjatywa wspólnego podjęcia sprawy polskiej na forum Koła Polskiego w Wiedniu. W maju 1917 r. poseł Włodzimierz Tetmajer, członek Klubu PSL-Piast, przy dużym wsparciu Witos, zgłosił rezolucję mówiącą o konieczności powstania państwa polskiego złożonego z ziem wszystkich zaborów, ze swobodnym dostępem do morza. 16 maja, po burzliwej i długiej dyskusji, rezolucja została przyjęta głosami ludowców, endeków i socjalistów. Miesiąc później podczas jednego w swej karierze wystąpienia na forum Rady Państwa w Wiedniu Witos podkreślił, że rezolucja nie była „wynikiem wybujałej fantazji i egzaltacji, lecz wypływała z duszy i serca całego narodu polskiego, który to podyktował”.

Na przełomie lat 1917 i 1918, podobnie jak wielu innych polityków Galicji i Królestwa Polskiego, protestował przeciwko pertraktacji pokojowym podjętym przez państwa centralne z Rosją, rządzoną od października 1917 r. przez bolszewików. Toczyły się one w Brześciu nad Bugiem. Chociaż dotyczyły ziem polskich, były prowadzone bez udziału Polaków. Ich efektem był układ zawarty 9 lutego 1918 r. pomiędzy państwami centralnymi a Ukraińską Republiką Ludową. Na mocy traktatu Ukraina Republika Ludowa otrzymała Chełmszczyznę i część Podlasia. Wywołało to ogromne niezadowolenie w polskich kręgach politycznych i w społeczeństwie. W Galicji doszło do masowych protestów. 17 lutego Witos opublikował w „Piaście” ostry artykuł „Czwarty rozbiór Polski” potępiający traktat brzeski.

Zmieniająca się w 1918 r. sytuacja międzynarodowa i militarna (m.in. wskutek włączenie się Stanów Zjednoczonych do wojny w 1917 r.) przybrała niekorzystny dla państw centralnych obrót. Sytuację Austro-Węgier pogorszały dodatkowo państwowotwórcze dążenia narodów słowiańskich. Witos interesował się tymi aspiracjami. W maju 1918 r. wraz z wieloma politykami Galicji uczestniczył w zebraniu przedstawicieli narodów słowiańskich (z wyjątkiem Ukraińców), które odbyło się w Pradze.

Obok kwestii budowy polskiej państwowości, która stanowiła główny cel polityki Witos a w okresie I wojny światowej, ważną rolę odgrywały również sprawy społeczno-gospodarcze. Brał udział w przygotowaniu projektu przyszłej reformy rolnej. Przedstawił go m.in. na łamach „Piasta” w artykule „Wolność i ziemia dla chłopów” (11 sierpnia 1918 r.). Głosił umiarkowane postulaty oparte na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Pisał: „Nikt nie myśli o tym, ażeby zrabować lub przywłaszczać sobie

czyją własność. Dotychczasowi prawni właściciele muszą być odszkodowani odpowiednio, lecz również nikt nie może się zgodzić na to, ażeby ziemią polską mógł rozporządzać kto inny, a nie Polacy sami”.

W wyniku porażki państw centralnych w październiku 1918 r. rozpoczął się demontaż Austro-Węgier. W Galicji proces ten rozpoczęła założona przez polskich polityków Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Objęła władzę nad Śląskiem Cieszyńskim, Orawą i Spiszem. 28 października 1918 r. w Krakowie posłowie Koła Polskiego utworzyli Polską Komisję Likwidacyjną, będącą tymczasowym polskim organem władzy cywilnej i wojskowej w Galicji. W założeniu Komisja miała funkcjonować do chwili przejścia tego terenu przez ogólnokrajowy rząd polski. Ponieważ ludowcy z PSL-Piast posiadali ugruntowaną pozycję w Kole Polskim, sprecyzowane stanowisko w kwestii polskiej oraz znaczące poparcie w społeczeństwie, jego lider Wincenty Witos został członkiem prezydium, a następnie przewodniczącym PKL. W tym momencie stał się formalnie najważniejszym politykiem Galicji, o którego poparcie zabiegały partie aspirujące do tworzenia rządu ogólnopolskiego.

Głównym zadaniem PKL, oprócz przejęcia władzy cywilnej z rąk zaborcy i rozbrojenia garnizonów austro-węgierskich, było utrzymanie spójności terytorialnej Galicji. Spójność ta była zagrożona aspiracjami ukraińskimi. 1 listopada 1918 r. część Lwowa została zajęta przez Ukraińców, wkrótce zajęli oni większość Galicji Wschodniej. Rozpoczęła się wojna polsko-ukraińska o ten teren. Podczas działań zbrojnych w Galicji Witos stał na stanowisku polskiego interesu narodowego, tj. za utrzymaniem tego obszaru w rękach polskich. W 1918 r. interweniował u Józefa Piłsudskiego z prośbą o szybką akcję wojskową w Galicji Wschodniej. Poparł powołanie do wojska kolejnych roczników. Nie obawiał się brać na siebie odpowiedzialności za trudne decyzje. Na forum PKL opowiadał się m.in. za przekazaniem 40 mln koron z budżetu Komisji na obronę Lwowa, kosztem zasiłków dla rodzin żołnierzy.

Ważnym osiągnięciem kierowanej przez Witos Polskiej Komisji Likwidacyjnej było utrzymanie względnego bezpieczeństwa publicznego w Galicji oraz spacyfikowanie oddolnych, radykalnych, lewicowych wystąpień chłopskich (np. Republiki Tarnobrzkiej).

Znaczenie polityczne Witos a wynikające z piastowania funkcji przewodniczącego PKL i lidera największej partii chłopskiej spowodowało, że przy próbie tworzenia rządu o aspiracjach ogólnopolskich jego stanowisko musiało być brane pod uwagę. Gdy z 6 na 7 listopada 1918 r. w Lublinie powołany został Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele, Witos został, bez własnej wiedzy i zgody, ministrem tego rządu. Lider PSL-Piast nie zgodził się jednak na objęcie funkcji w gabinecie Daszyńskiego i nie udzielił mu poparcia. Wśród powodów decyzji Witos a była jednorodność polityczna TRLRP. Uważał on, że sposobem na zapewnienie trwałości rządu było wprowadzenie do niego przedstawiciela prawicy i przedstawicieli Wielkopolski. Po latach Witos wspominał: „Nie mogłem uznać jego [TRLRP – przyp. M.B.] programu rojącego się od wytarłych, demagogicznych frazesów”.

Sytuacja polityczna na ziemiach polskich zaczęła się stabilizować w związku z przybyciem do Warszawy Józefa Piłsudskiego. 11 listopada przejął on od Rady Regencyjnej władzę wojskową na terenie kraju, a trzy dni później także cywilną. Rząd Ignacego Daszyńskiego oddał mu się do dyspozycji. W krótkim czasie rozbrojono i wyekspediowano wojska niemieckie poza granice dawnego Królestwa Polskiego oraz powołano gabinet Jędrzeja Moraczewskiego, członka PPS. Rząd ponownie miał charakter lewicowy. Wśród ministrów znalazło się dwóch członków PSL-Piast: Wincenty Witos oraz Andrzej Kędzior. Nie podjęli oni jednak swych funkcji. Witos uzasadniał wystąpienie z rządu zbyt radykalnym programem społecznym.

Wszystkie najważniejsze dla państwa decyzje były zareszerwowane dla Sejmu Ustawodawczego, który miał zostać wybrany 26 stycznia 1919 roku.

1 grudnia 1918 r. podczas obrad Rady Naczelnej PSL-Piast Wincenty Witos został wybrany na prezesa stronnictwa. Podstawowym zadaniem, przed którym stanął na przełomie 1918 i 1919 r., było zorganizowanie kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Witos wraz z Józefem Rączkowskim, redaktorem „Piasta”, oraz Janem Brylem utworzył sztab wyborczy PSL-Piast. W wyniku prac sztabu ułożone zostały listy oraz program wyborczy stronnictwa. Postulowano w nim m.in. przeprowadzenie reformy rolnej za odszkodowaniem, upaństwowienie ważnych gałęzi przemysłu, powszechnie nauczanie. W programie widoczne były więc wyraźne odniesienia do dotychczasowych osiągnięć myśli politycznej stronnictwa. Pomimo że kampania wyborcza była krótka, a stronnictwo prowadziło ją intensywnie na małym terenie – w Galicji Zachodniej, przebiegała ona dynamicznie. Nie obeszło się bez zarzutów i oszczerstw, którymi najczęściej atakowany był Witos. Sam wykazał się dużą aktywnością – uczestniczył w ponad stu spotkaniach z wyborcami.

Tomasz Bereza (IPN Rzeszów)

Premier, prezes, emigrant (1919–1939)

Od początku prac Sejmu Ustawodawczego Wincenty Witos uchodził za jednego z najbardziej liczących się polityków. Co więcej, wyróżniał się dalekowzrocznością, obcą niestety wielu osobom zasiadającym w ówczesnym Sejmie. Był posłem szczególnie pracowitym. Wielokrotnie zabierał głos z sejmowej mównicy. Tematyka jego wystąpień była różna, jednak zawsze były one starannie przygotowane i przemyślane. Szczególnie wiele uwagi poświęcał problemom rolnictwa i sprawom zagranicznym. Przez pryzmat kwestii reformy rolnej, położenia mieszkańców wsi oraz polityki zagranicznej oceniał działalność kolejnych rządów. Poruszał również inne ważne sprawy, np. postulował zmianę mentalności urzędników państwowych, którzy postawą i nawykami wyniesionymi z okresu zaborów szkodliwi państwu polskiemu. W imieniu całego PSL-Piast wskazywał, że kształt granic państwa polskiego miał być wyznaczony przez „trud walki i kulturalnej pracy naszych przodków”.

W kwietniu 1920 r. rozpoczęła się polska ofensywa, której celem było rozbić siłę Armii Czerwonej na Ukrainie i odbudowa ukraińskiej państwowości. Natarcie posuwało się błyskawicznie, bowiem siły bolszewickie, unikając walnej bitwy, wycofywały się na wschód. 7 maja polskie oddziały wkroczyły do Kijowa. Był to jednak sukces głównie propagandowy. Popieranemu przez Polaków Symonowi Petlurze nie udało się pozyskać Ukraińców, oddziały bolszewickie zaś nie zostały zniszczone. 14 maja bolszewicy rozpoczęli na północnym odcinku frontu ofensywę, a dziesięć dni później – na Ukrainie, gdzie oddziały Armii Konnej Siemiona Budionnego przełamały front. 4 lipca ruszyła kolejna bolszewicka ofensywa na północnym odcinku frontu. Wojska Frontu Zachodniego dowodzone przez Michaiła Tuchaczewskiego błyskawicznie posuwały się na południowy zachód, w kierunku etnicznych ziem polskich. 14 lipca bolszewicy wkroczyli do Wilna, 19 lipca – do Grodna. Sytuacja była coraz groźniejsza, zarówno w wymiarze militarnym, jak i psychologicznym.

W miarę zbliżania się wojsk bolszewickich wieści z frontu były coraz bardziej niepokojące. Atmosferę niepokoju pogłębiał kryzys polityczny. Dawały o sobie znać zarówno osobiste, jak i ideowe animozje polityków. Utworzony 23 czerwca rząd Władysława Grabskiego przetrwał zaledwie miesiąc, po czym upadł, gdy okazało się, że podczas konferencji w Spa (Belgia, 5-10 lipca) w zamian za polityczne i wojskowe wsparcie Francji i Wielkiej Brytanii w konflikcie z bolszewicką Rosją zgodził się na arbitralne decyzje Rady Najwyższej Ententy w sprawie granic z Litwą i Czechosłowacją, przyszłości Galicji Wschodniej oraz linię Curzona jako podstawę rozgraniczenia przy ewentualnym rozjemie z bolszewikami.

Społeczeństwo potrzebowało impulsu, który wyrwałby je ze stanu apatii oraz przywrócił wiarę i nadzieję. 15 lipca Sejm uchwalił ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Równocześnie prowadzono zakulisowe rozmowy z Witosem jako potencjalnym kandydatem na urząd premiera. Dlaczego Witos stał się najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko? Odpowiedź jest prosta. Centrowa pozycja lidera PSL-Piast była do zaakceptowania zarówno dla partii lewicowych, jak i prawicowych. Jego chłopskie pochodzenie mogło przekonać mieszkańców wsi do jeszcze większego wysiłku na rzecz obrony państwa. Nie bez znaczenia był fakt szczególnego zaangażowania „piastowców” w sprawę reformy rolnej, a także jego doświadczenia z pracy w Polskiej Komisji Likwidacyjnej, szczególnie umiejętność koordynacji działań w warunkach wojennych. W chwili, gdy Witos szykował się do objęcia stanowiska, sytuacja na froncie była bardzo zła. 23 lipca Tuchaczewski wydał rozkaz zajęcia Warszawy nie później niż 12 sierpnia. 1 sierpnia padł Brześć.

Jak przyznawał sam Witos, w obliczu bolszewickiego zagrożenia tworzenie rządu nastąpiło stosunkowo szybko i sprawnie. Nowy rząd został zaprzysiężony 24 lipca. Teki ministerialne objęli przedstawiciele niemal wszystkich ugrupowań parlamentarnych. Działania rządu musiały być szybkie i prowadzone wielotorowo. Ogłoszono mobilizację kolejnych roczników, odbywano narady z dowódczymi

Wojska Polskiego, równocześnie szykowano się do rokowań z bolszewikami. Rząd wydał szereg odeszów do wojska i społeczeństwa. Szczególne znaczenie miała ta z 30 lipca, skierowana do chłopów, w której Witos apelował o podjęcie walki na śmierć i życie, bo „lepsza nawet śmierć niż życie w kajdanach, lepsza śmierć niż podła niewola”, i wzywał: „Niech każdy z Was spełni swój obowiązek! Kto z Was zdolny do noszenia broni, na front! Dzisiaj największy obowiązek każdego Polaka to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie, jest dzisiaj miejsce dla każdego, kto broń dźwigać potrafi. Inni dać muszą ofiarę z pracy i mienia”.

Przez cały okres ofensywy bolszewickiej Witos starał się nie tracić logicznego oglądu sytuacji. Pomimo całego tragizmu położenia, błędów dowództwa oraz ponoszonych w ich następstwie porażek i strat na froncie, negatywnie oceniał prowadzenie publicznej nagonki na Naczelnego Wodza. Nie uległ też sugestiom niektórych osób z otoczenia, które zakulisowo proponowały dymisję Piłsudskiego. Co więcej, gdy 12 sierpnia Naczelnik Państwa złożył na jego ręce akt dymisji „na wszelki wypadek”, Witos schował pismo „do kasy ogniowej w prezydium Rady Ministrów, zaglądając codziennie, czy go kto przypadkiem nie ukradł albo nie naruszył”. Gdy minął kryzys na froncie, zwrócił dokument Piłsudskiemu.

Rząd pracował praktycznie permanentnie, z przerwami na wyjazdy ministrów na front. To ostatnie zadanie było równie odpowiedzialne, co niebezpieczne. Chciano jednak naocznie przekonać się o sytuacji na froncie, poznać opinie dowódców, podnieść na duchu żołnierzy. 14 sierpnia Witos wycelował 1. Dywizję Litewsko-Białoruską i 11. Dywizję Piechoty w okolicach Radzymina. Następnego dnia inspekcjonował walczące pod Modlinem i Nasielskiem oddziały 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. 16 sierpnia odwiedził żołnierzy 8. DP pod Okuniewem. Tego samego dnia rozpoczęła się ofensywa znad Wieprza. W ciągu dziesięciu dni sytuacja na froncie zmieniła się diametralnie. Oddziały Frontu Zachodniego Armii Czerwonej zostały rozbite, w dużej części zniszczone.

Gdy minęło bezpośrednie zagrożenie, premier dokonywał licznych wyjazdów lustracyjnych na tereny, przez które przetoczyła się wojna. Interesował się nie tylko wielkością strat w substancji gospodarczej terenów okupowanych przez wojska bolszewickie, lecz także analizował charakter i przyczyny dokonanych w krótkim czasie przez bolszewicką propagandę spustoszenia w sferze ludzkiej świadomości. W lipcu 1921 r. Witos został odznaczony Orderem Orła Białego. Był to jednak jeden z ostatnich wyrazów uznania dla premiera. Słabnące zagrożenie zewnętrzne powodowało, że odżywał partykularyzm, powracały animozje międzypartyjne i międzyludzkie. Rząd Witosowa przetrwał do września 1921 roku. W listopadzie 1922 r. odbyły się wybory parlamentarne. PSL-Piast odniosło spektakularny sukces, zdobywając 70 mandatów poselskich i 17 senatorskich. W grudniu 1922 r. Witos i jego współpracownicy starali się uspokoić nastroje i sytuację polityczną po wyborze, a następnie zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza.

W styczniu 1923 r. Witos podjął starania o utworzenie „polskiej większości parlamentarnej” – trwałej koalicji, która przez stabilne rządy byłaby w stanie zrealizować długofalowy cel, jakim było wzmocnienie wewnętrzne państwa polskiego oraz jego pozycji na arenie międzynarodowej. Z uwagi na sejmową geografie stabilne rządy mógł zapewnić jedynie sojusz centrum i prawicy. 17 maja 1923 r. w Warszawie została podpisana umowa koalicyjna ugrupowań centrowych i prawicowych. Jej sygnatariuszami byli liderzy Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i PSL-Piast. W porozumieniu znalazły się zapisy wyznaczające główne cele polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Zamysł był jasny: wprowadzenie państwa na tory długofalowego rozwoju.

28 maja 1923 r. utworzono centroprawicowy rząd, który wkrótce otrzymał przydomek gabinetu „Chjeno-Piasta”. Na jego czele stanął Wincenty Witos. Podstawowym zadaniem rządu było zrównoważenie budżetu państwa poprzez wprowadzenie stabilnego systemu przychodów. Państwo polskie od początku swego niepodległego bytu nie potrafiło uporać się z rosnącym deficytem budżetowym.



Dom rodzinny Wincentego Witosy w Wierchosławicach, stan z 2009 roku

Do 1921 r. wydatki wojenne pochłaniały połowę budżetu. Dochody państwa w tym czasie były znacznie mniejsze, wpływy z podatków z uwagi na słabość przemysłu i handlu były niewielkie, nie mogły więc zrekompensować wydatków, które pokrywano z dodruku obowiązującej wówczas waluty – marki polskiej. Działania, jakie podjął gabinet Witosy w celu uregulowania finansów publicznych, były nieskuteczne. Oprócz problemów natury merytorycznej rząd borykał się z dylematami w sferze symbolicznej i psychologicznej. Koalicja „Chjeno-Piasta” spotkała się z gwałtowną krytyką lewicy i piłsudczyków, bowiem do władzy doszli politycy prawicy, których obciążano moralną odpowiedzialnością za śmierć prezydenta Gabriela Narutowicza. Nazajutrz po utworzeniu rządu ostentacyjnie ustąpił ze stanowiska szef Sztabu Generalnego Józef Piłsudski. W drugiej połowie 1923 r. wydatki państwa były pokrywane głównie z dodruku marki polskiej. Inflacja wkroczyła w fazę hiperinflacji. Zjawisko to uderzyło przede wszystkim w ludzi utrzymujących się z pracy najemnej, szczególnie w robotników i urzędników. Gwałtowny spadek stopy życiowej powodował rosnącą falę strajków.

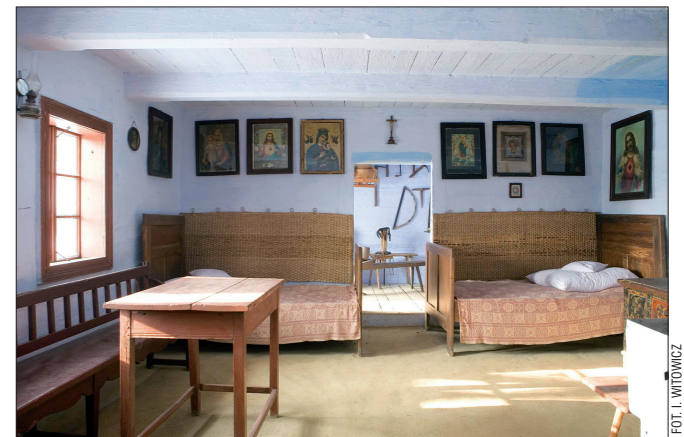
6 listopada w Krakowie doszło do zamieszek, a w ich następstwie walk ulicznych. Zginęło 18 cywili oraz 14 oficerów i żołnierzy, rannych zostało około 200 osób. Do eskalacji protestu w Krakowie przyczynili się piłsudczycy. Do walk doszło też w innych miastach Małopolski. Półtora miesiąca później rząd Witosy utracił parlamentarną większość i podał się do dymisji. 19 grudnia prezydent Wojciechowski powołał pozaparlamentarny gabinet fachowców z Władysławem Grabskim na czele.

Lata 1924-1925 poświęcił Witos działalności organizacyjnej w stronnictwie oraz studium nad stanem państwa polskiego. Swoje poglądy upubliczniał w formie wywiadów prasowych i własnej działalności publicystycznej. Znakomita większość jego ocen i wniosków była trafna. Piętnował warcholstwo oraz pieniąctwo partii i polityków. Wskazywał na słabość aparatu państwowego. Zdaniem Witosy, nowoczesna, postępową konstytucja nie sprawdzała się, ponieważ w Polsce nie ukształtowało się społeczeństwo obywatelskie. Postulował wzmocnienie władzy wykonawczej, szczególnie urzędu prezydenta. Co istotne, jego poglądy były zbliżone z ówczesnymi zapatrywaniami Piłsudskiego.

Na przełomie kwietnia i maja 1926 r. doszło do dymisji rządu Aleksandra Skrzyńskiego. Podczas przesilenia rządowego przedstawiciele różnych partii politycznych bezskutecznie próbowali utworzyć rząd. Kryzys gospodarczy i budżetowy nie zachęcał do brania odpowiedzialności za państwo. Po namowach Witosy zdecydował się utworzyć rząd. Identyczny pod względem składu z rządem „Chjeno-Piasta” z 1923 r. nowy gabinet spotkał się z gwałtowną krytyką. Zarówno piłsudczycy, jak i lewica zarzucili Witosowi, że zmierza on do dyktatury prawicy i rzuca wyzwanie „całej demokracji polskiej”. Na nowy gabinet rozpętano prasową nagonkę. Piłsudski uznał, iż jest to najdogodniejszy moment do przeprowadzenia zamachu stanu. Przygotowania do zamachu trwały od dłuższego czasu. 11 maja pod Rembertowem zakończono koncentrację oddziałów wojskowych, których dowódcy byli zdeklarowanymi piłsudczykami. Przez Warszawę przeszły manifestacje w obronie Piłsudskiego, na którego dom w Sulejówku próbowano rzekomo dokonać zamachu. Rankiem 12 maja Piłsudski na czele oddanych sobie oddziałów ruszył na Warszawę. Wieczorem doszło do pierwszych walk między wojska-

mi rządowymi a oddziałami Piłsudskiego. Sytuacja była jednak dramatyczna, ponieważ dowodzący obroną stolicy gen. Tadeusz Rozwadowski dysponował zaledwie 1700 żołnierzami przeciw 3500 ludziom Piłsudskiego. Oddziały rządowe utraciły plac Zamkowy i Krakowskie Przedmieście, zaś rząd przeniósł się do Belwederu. 13 maja Piłsudski kontynuował akcję wojskową, wykorzystując słabość wojsk rządowych. Oddziały wiernie rządowi naddągały z prowincji z dużym opóźnieniem, spowodowanym strajkiem kolejarzy i obawą przed wystąpieniem mniejszości narodowych. Miało to istotny wpływ na sytuację w stolicy. 14 maja po południu oddziały Piłsudskiego opanowały Warszawę. Ostatniemu posiedzeniu rządu towarzyszył już ostrzał artyleryjski i karabinowa palba. Rada Ministrów podjęła decyzję o ewakuacji do Wilanowa. Wraz z rządem Belweder opuścił prezydent. Drogę pokonywali pieszo, osłaniani przez oddział płk. Władysława Andersa.

Rząd i prezydent ulokowali się w pałacu wilanowskim. Wieczorem 14 maja rząd odbył swoje ostatnie posiedzenie. Zarówno prezydent, jak i premier obawiali się, że walki w Warszawie przerodzą się w otwartą wojnę domową grożącą utratą niepodległości. Przez wzgląd na rację stanu rząd złożył dymisję. Również



Wnętrze domu rodzinnego Wincentego Witosy, Wierchosławice, stan z 2009 roku

prezydent Wojciechowski zrzekł się urzędu, przekazując swoje uprawnienia marszałkowi Maciejowi Ratajowi. 15 maja Rataj powołał nowy rząd z Kazimierzem Bartlem jako premierem. Przewrót kosztował życie 379 ludzi, w tym 164 cywili. Bliżki tyśiąc osób zostało rannych. Stał się on również istotną cezurą w dziejach II Rzeczypospolitej, zmieniając system polityczny Polski.

31 maja 1926 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało Józefa Piłsudskiego na urząd prezydenta. Piłsudski jednak tej funkcji nie przyjął, uzasadniając to brakiem odpowiednich kompetencji dla głowy państwa – w rzeczywistości chodziło mu tylko o zalegalizowanie dokonanego zamachu. Ostatecznie prezydentem został prof. Ignacy Mościcki. Warto dodać, że w sierpniu 1926 r. PSL-Piast poparło przedłożoną przez rząd, a wzmacniającą władzę wykonawczą nowelę konstytucyjną. Witos i jego stronnictwo, głosząc za nowelą, chciało reformy ustroju przy zachowaniu podstawowych założeń parlamentarizmu; Piłsudski traktował ją jako etap w budowie rządów autorytarnych. Do zdecydowanej opozycji PSL-Piast przeszło wiosną 1927 roku.

Jeszcze w trakcie kadencji Sejmu obóz sanacyjny rozpoczął przygotowania do wyborów, starając się utworzyć własny blok wyborczy, reprezentujący poglądy Piłsudskiego. Do kampanii wyborczej na rzecz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zaangażowano administrację państwową, a policja zaczęła stosować represje wobec opozycji politycznej. Autorytarne zakusy sanacji konsolidowały opozycję. Listopada 1929 r. we wszystkich partiach centrum i lewicy ukształtowała się ostatecznie świadomość współpracy na rzecz obrony republikańsko-demokratycznego ustroju państwa. 14 września w Warszawie zawiązała się centrolewicowa koalicja, w której skład weszło również PSL-Piast. Na forum parlamentarnym Centrolew domagał się m.in. przestrzegania konstytucji, apolityczności sądownictwa, wojska i administracji oraz zaprzestania represji politycznych. Działania w parlamencie były jednak nieskuteczne, ponieważ sanacja, wykorzystując luki prawne, skutecznie blokowała działania opozycji. Centrolew przeszedł więc do akcji pozaparlamentarnej.

Dokończenie na s. VI